

Film  
Pedro González-Rubio

# NAD

*Alamar | To the Sea*

# MORZEM

tiff. toronto  
international  
film festival

OFFICIAL SELECTION 2009



SCENARIUSZ, REŻYSERIA, ZDJĘCIA, MONTAŻ: PEDRO GONZÁLEZ - RUBIO  
MEXYK, 2009, 73 MIN  
DZWIĘK: MANUEL CARRANZA PRODUKCJA: JAMIE ROMANIA I PEDRO GONZÁLEZ-RUBIO  
WYSTĘPIJĄ: JORGE MACHADO, ROBERTA PALOMBINI, NATAN MACHADO PALOMBINI,  
NESTOR MARIN „MATRACA”,  
DYSTRYBUCJA W POLSCE: AGAINST GRAVITY

[www.againstgravity.pl](http://www.againstgravity.pl)









AGAINST GRAVITY PRZEDSTAWIA

# NAD MORZEM

*Alamar | To the Sea*

Film **Pedro González - Rubio** Meksyk, 2009, 73 min

Występują:

Jorge Machado, Roberta Palombini,  
Natan Machado Palombini, Nestor Marin „Matraca”.

scenariusz, reżyseria, zdjęcia, montaż: **Pedro González - Rubio**

dźwięk: **Manuel Carranza**

produkcja: **Jamie Romania, Pedro González-Rubio**

wybrane festiwale i nagrody:

2009 - **MFF Berlinale - film otwarcia sekcji „Generation”**,  
MFF Toronto, **MFF Rotterdam - Nagroda Tiger Award**,  
**MFF Morela - Nagroda dla Najlepszego Filmu Meksykańskiego**,  
**MFF Miami - Nagroda Jury.**

Czas projekcji: **73 min**

Dystrybucja w Polsce: **Against Gravity**



# Historia:

**Jorge** (Jorge Machado) i **Roberta** (Roberta Palombini) od kilku lat żyją w separacji. Różni ich wszystko – odmienne światy, osobowości, zainteresowania i upodobania. On – z pochodzenia Meksykanin, o korzeniach Majów, ceni proste i skromne życie na łonie przyrody. Ona – Włoszka, woli wygodę, jaką zapewnia cywilizacja i miasto. Te dwa różne bieguny łączy już tylko jedno – pięcioletni syn **Natan** (Natan Machado Palombini), którym oboje dzielą się bez problemów i kłótni.

**Natan** funkcjonuje w dwóch światach, ale odnajduje się w nich doskonale. Matka postanowiła zamieszkać z synem w Rzymie, ale nie ogranicza to kontaktu z ojcem. Pewnego dnia **Natan** wyrusza z nim na otwarte morze – w podróż łodzią do unikalnej rafy koralowej *Banco Chinchorro*. Ten wyjątkowy zakątek w Meksyku okazuje się być idealnym miejscem wypoczynku, a także doskonałą lekcją pozytywnego i troskliwego ojcostwa.

Na początku podróży **Natan** czuje się zagubiony. Na łodzi cierpi na chorobę morską, ale gdy razem z ojcem doptywają do celu wszystko układa się jak należy. A celem jest drewniany, skromny domek na palach, stojący wprost na otwartym morzu. To właśnie w nim chłopiec spędzi z ojcem niepowtarzalne wakacje i otworzy się na świat, którego do tej pory nie widział i nie znał.

*Banco Chinchorro* to unikalna siedziba wielu gatunków egzotycznych zwierząt, którymi **Natan** jest zachwycony. Po raz pierwszy ogląda z bliska jaszczurki, iguany, krokodyle i mewy. Uczy się również łowienia ryb, a stary rybak **Matraka** pokazuje jak ważna jest umiejętność zdobywania pokarmu na własną rękę. Najważniejsze są jednak wspólne chwile z ojcem oraz unikalne doświadczenie, jakie syn dzięki niemu zdobywa.

**Jorge** jest troskliwy i uczuciowy. Wspiera emocjonalnie i uczy **Natana** harmonijnego życia z naturą, a także pewności siebie, odpowiedzialności i odwagi. Wspólna lekcja snorkelingowania pozwala chłopcu przełamać lęk przed wodą i odkryć piękno nieznanego dotąd podwodnego świata roślin oraz zwierząt. Wspólne jedzenie ryb na wodzie wzmacnia wzajemne uczucie miłości i przywiązania. Oswajanie dzikiej mewy wzbudza podziw syna wobec ojca, a także uczy szacunku do dzikiej przyrody. Nawet wspólne rysowanie, czy stymulowana przez ojca walka judo pozwalają **Natanowi** wzmocnić fizyczną więź pomiędzy z ojcem.

Czas płynie jednak nieubłaganie i nadchodzi czas powrotu do Rzymu. Chwile, jakie **Natan** spędził z ojcem pozostaną w nim jednak na zawsze. Uświadamiają chłopcu nie tylko jego meksykańskie korzenie, lecz również rolę, jaką w jego życiu odgrywa ojciec.



# O filmie:

**N**ad morzem to debiut fabularny meksykańskiego reżysera Pedro Gonzáleza – Rubio, uznany za jeden z najciekawszych meksykańskich filmów 2009 roku. Obraz wymyka się jednoznacznej klasyfikacji bowiem zaciera granicę pomiędzy klasycznym filmem fabularnym i dokumentalnym. To rodzaj filmowego eseju o niebywalej prostocie i czystości wyrazu, pozbawionego przesadnego i taniego sentymentalizmu. Film przypomina formę rodzaj etnograficznego albumu, wypełnionego przepięknymi zdjęciami, przedstawiającymi piękno unikalnego ekosystemu *Banco Chinchorro* – meksykańskiego rejonu, wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa Przyrody, będącego siedzibą wyjątkowych gatunków roślin i zwierząt, a także drugiej co wielkości rafy koralowej na świecie.

Film nakręcony został kamerą HD bezpośrednio na rafie koralowej *Banco Chinchorro* w kameralnej atmosferze przez zaledwie dwuosobową ekipę filmowców: **Gonzaleza-Rubio** oraz **Manuelę Carranza**. Do wykonania podwodnych zdjęć zatrudniono **Alexisa Zabe**, operatora filmów znanego meksykańskiego reżysera – **Carlosa Reygadasa**, którego firma – Mantarraya Productions była również głównym producentem filmu.

Jednak ten przepiękny wizualnie, zawieszony pomiędzy dwoma gatunkami, film jest nie tylko dająca do myślenia opowieścią o relacjach człowieka z naturą, lecz również zapadająca w pamięć przypowieścią na temat roli i znaczenia ojcostwa. Przedstawiony na ekranie proces budowania delikatnej, ale zarazem bardzo silnej więzi pomiędzy pięcioletnim Natanem a jego ojcem – Jorge pozwala zrozumieć potencjał, jaki kryje w sobie świadome, dojrzałe i przemyślane ojcostwo. Jorge w sposób intuicyjny, ale jednocześnie bardzo umiejętny i cierpliwy wypełnia rolę ojca i kieruje emocjami syna tak, aby stopniowo nabierał on samodzielności i dojrzałości. Jego zadanie polega na aktywnej, a nie biernej obecności, wyrażanej nie tylko troską, lecz przede wszystkim umiejętnością dzielenia się sobą z dzieckiem.

W filmie występują prawdziwi bohaterowie – **Natan, Jorge i Rebeca** są znajomymi reżysera, poznanymi podczas jego pobytu w Meksyku. Na ekranie zachowują prawdziwe imiona bowiem w filmie odgrywają samych siebie – rozwiedzionych rodziców, którzy próbują wychowywać pięcioletniego syna harmonijnie, bez kłótni i wzajemnej rywalizacji.





# Wywiad z reżyserem:

## **Skąd pomysł na nakręcenie filmu na rafie Banco Chinchorro?**

Meksykańską Playa del Carmen odwiedziłem po raz pierwszy w dzieciństwie. W pamięci utkwiły mi brudne drogi, otoczone gęstą dżunglą, mnóstwo krabów i iguan, a także przepiękne morze z olbrzymią ilością kolorowych ryb, które pływały zaraz przy brzegu. Wiedziony tymi wspomnieniami sześć lat temu wróciłem tam ponownie. Zmieniło się jednak tak wiele. Urokliwe wioski rybackie nagle stały się epicentrum meksykańskiej urbanizacji. Ale w tym rozwiniętym turystycznie rejonie nie znalazłem żadnych śladów ekologicznej świadomości. Zniszczono olbrzymie połacie unikalnej rafy tylko po to, aby zbudować długie doki dla statków. Zlikwidowano hektary pól uprawnych na wybrzeżach, aby na ich miejscu powstały ekskluzywne hotele. A do tego dochodzi zanieczyszczenie morza ściekami... Negatywnie wpływa to na cały tamtejszy ekosystem i skazuje wiele gatunków zwierząt na choroby, wegetację i wyginięcie.

## **Uważasz, że ten film coś w tym zakresie zmieni?**

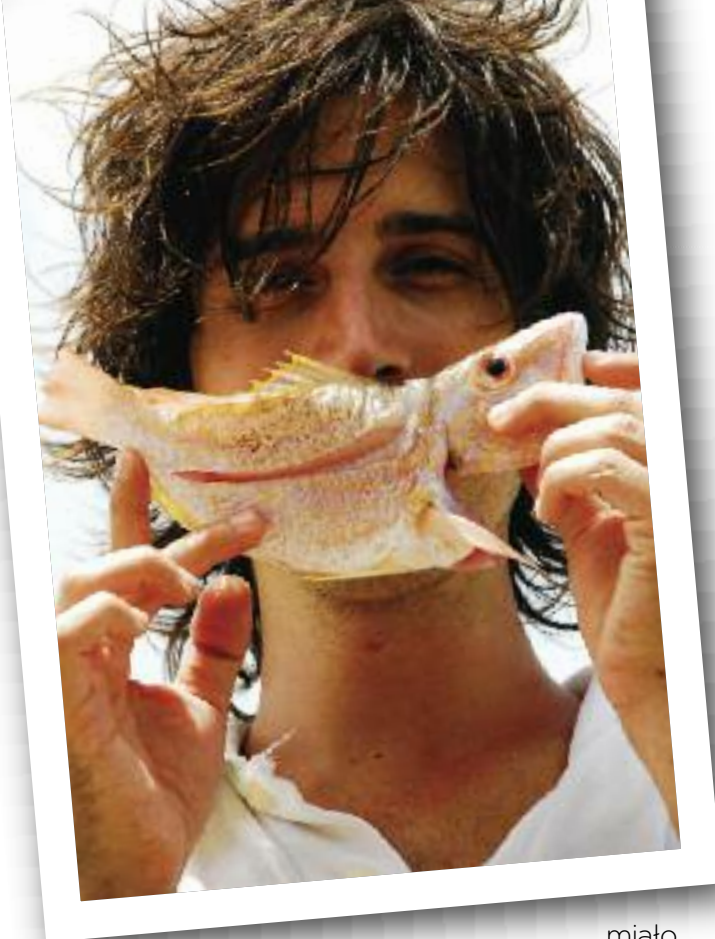
W 1996 roku *Banco Chinchorro* zostało ogłoszone przez UNESCO Naturalnym Rezerwatem Przyrody. Poczyniono wiele kroków, aby wpisać ten rejon na listę Światowego Dziedzictwa Przyrody. To przecież siedziba tysiąca różnych gatunków zwierząt i największej rafy koralowej w Meksyku. Chciałem w ten sposób zwrócić uwagę świata na to unikalne miejsce na ziemi.

## **Masz subiektywny stosunek do tego rejonu?**

Bardzo osobisty. Umieściłem historię, opartą na prawdziwej relacji ojca i syna na rafie Banco Chinchorro bo w ten sposób chciałem oddać podziw, jakim darzę ten rejon. Mam olbrzymi szacunek do tamtejszych rybaków. Ich ciężka praca i miłość do przyrody zasługują na duże uznanie. Gdy zobaczyłem *Banco Chinchorro* cały film pokładał mi się w głowie. Zrozumiałem, że to idealne miejsce dla tego filmu – jego wyizolowanie i ta spokojna atmosfera przypomina mi filozofię Zen.

## **Czy filmowi przyświeca intelektualne przesłanie?**

Nie chciałem budować żadnego dystansu. Nie miałem żadnych intelektualnych celów, ani tym bardziej przemyśleń. Chodziło mi raczej o przekazanie kamerą wizualnego doświadczenia, które



miało uruchomić empatię wobec bohaterów. Dlatego szukałem prawdziwych postaci i miejsc.

## **Co tak naprawdę stało się inspiracją do powstania filmu?**

Zachwyt nad prostotą szczęścia. Codziennosc i rutynowe obowiązki starego rybaka w Chinchorro pokazują nam jak wygląda pierwotny, nie zachwiany niczym, harmonijny kontakt człowieka z naturą. Natan żyje w dwóch światach: prostej i surowej rzeczywistości ojca, a także miejskiej wygodzie matki. Rodzice tego chłopca są zupełnie różni, ale on sam potrafi odnaleźć się w ich dwóch odmiennych rzeczywistościach. Żadnej z nich jednak nie ocenia. Dlatego oparłem narrację na tej czystej i prawdziwej perspektywie chłopca.

## **Lokalizacja filmu pomaga, czy raczej przeszkadza w zbudowaniu narracji?**

*Banco Chinchorro* oddaje wnętrze bohaterów filmu. To tak, jakby oni przynależeli do natury, jakby byli częścią tego środowiska. Ojciec decyduje się zabrać syna w ten rejon – do swoich korzeni, bo właśnie tam chce nauczyć go podstawowych wartości w życiu. Chce w tej, a nie innej atmosferze wspólnie z nim odkryć pierwotny sens i sposób życia.

## **To prawdziwa, czy fikcyjna historia?**

Fikcyjna, ale w filmie grają prawdziwe postaci. Kiedy poznałem Jorge i jego małego syna – Natana, od razu wiedziałem, że nakręcę o nich film. Umówiliśmy się, że co wieczór będę zadawać im zadania na następną dzień. Chodziło na przykład

o naprawianie okna lub łowienie ryb. Sami mieli zastanowić się jak je wykonać. Dzięki temu przez cały czas pozostali w filmie sobą. Jeśli coś źle wychodziło nie zatrzymywałem kamery i nie prosiłem, aby zagrali to jeszcze raz. Pozwalałem im dokończyć scenę. I tak miałem dużo dobrego materiału. Najtrudniejsze okazały się jednak zdjęcia pod wodą, do których zatrudniłem dodatkowego kamerzystę. Pozostały materiał nakręciliśmy tylko we dwójkę: ja i dźwiękowiec – Manuela Carranza. To było wspaniałe doświadczenie. Udało nam się osiągnąć prawdziwą wzajemną intymność i oddać ją potem na ekranie.

### **Ten film jest podobny do Twoich poprzednich filmów?**

Raczej nie. Mój pierwszy film *Toro Negro* był zupełnie inny. Miałem tam wrażenie większej kontroli. Te dwa filmy są jak yin i yang. *Toro Negro*, co w tłumaczeniu oznacza czarny byk, opowiada o złości i konflikcie. **Nad morzem** – o miłości i wolności.

### **Nad morzem jest na granicy dokumentu i fabuły. Jak określiłbyś ten film?**

To kino, usytuowane pomiędzy gatunkami. Sądzę, że *Tulpan* jest podobnym przykładem. To przepiękny film, którego struktura opiera się na wykorzystaniu cudu rzeczywistości – czysta filmowa poezja. Od czasu włoskiego neorealizmu mieliśmy różne przykłady takiej techniki. Oczywiście język filmowy zawsze się zmienia i ewoluuje. Kino nie musi być dogmatyczne i odnosić się do konkretnych gatunków, estetyk czy mód. Wolę traktować film jako czynnik, który prowokuje do działania. Lubię jak film we mnie dojrzewa, oddycha.

### **Co miałeś na myśli twierdząc, że Nad morzem opowiada o komunikacji?**

Chodziło mi głównie o ludzkie relacje. Jorge i Roberta poszli inną ścieżką, ale ich oddzielne światy funkcjonują razem dzięki synowi – Natanowi. Ten chłopiec to czysta ludzka istota, bez żadnych upodobań, naleciałości i uprzedzeń. Uczy się życia tak szybko, jak mewa, którą przez przypadek poznał na morzu. Sens i znaczenie komunikacji oddaje w tym filmie wzajemny związek wszystkich postaci oraz ich stosunek do natury – bardzo delikatny i ostrożny. Matraka uczy Natana cierpliwości, która jest konieczna w zawodzie rybaka. Uczy go również szacunku do zwierząt i ich akceptacji. Ale **Nad morzem** to również utopijna wizja idealnej relacji pomiędzy ojcem i synem. Niestety sam w życiu nie miałem takiej szansy. Być może dlatego postanowiłem sportretować ją w filmie. Na końcu jednak i tak wracamy do rzeczywistości bo wszystko ma swój początek i koniec. Pewnego dnia mewa odlatuje, a Natan opuszcza Chinchorro. Bez względu

na to, z którym rodzicem Natan przebywa w danej chwili cały czas pozostaje w terażniejszości – jest w niej obecny i kochany przez innych ludzi.

### **Film przedstawia głównie postać ojca. Matka prawie się w nim nie pojawia. Czy Roberta – prawdziwa matka Natana – nie miała nic przeciwko?**

Szczerze z nią porozmawiałem i wytłumaczyłem, że to film o Natanie i jego ojcu. Oczywiście chciałem, aby i ona była jego bohaterką, bo przecież to właśnie ona zostaje z nim na końcu filmu. To ona go również wychowuje, odprowadza do szkoły, chodzi do lekarza. Znam to z własnego doświadczenia. Byłem wychowywany przez matkę. Być może dlatego tak dobrze nam się rozmawiało. Roberta nie miała nic przeciwko takiemu pomysłowi. Byłem trochę zdziwiony, że zdecydowała się opowiedzieć przed kamerą o tak intymnych sprawach – o tym, że nie wiąże ją z Jorge już nic poza Natanem i że spotkali się tylko po to, aby na świecie pojawił się syn.

### **Skąd pomysł, aby zrobić film o Jorge?**

Poznałem go, gdy pracował jako przewodnik w *Banco Chinchorro*. Robił zresztą również i inne rzeczy. Świetnie grał na didgeridoo, był mistrzem szamanistycznych rytuałów, oprowadzał wycieczki po rejonie, rzeźbił wspaniałe rzeźby z drewna. Jest bardzo utalentowany. Od razu wiedziałem, że będzie w stanie zrobić wszystko, o co poproszę go w filmie.

### **A jak poznałeś Matrakę?**

Przez pierwszy tydzień kręciliśmy zdjęcia z innym rybakim. Mieszkaliśmy jednak w domu Matraki, a więc znaliśmy się bardzo dobrze. Matraka od razu wzbudził zaufanie Natana. Zdecydowałem się na zmianę, bo zrozumiałem, że pomiędzy Jorgem, Natanem i Matraką wytworzyła się unikalna, naturalna więź, której nie byłem w stanie wypracować na ekranie. Pewnego dnia, przy porannej kawie, zaproponowałem Matracy udział w filmie. Był zachwycony propozycją.

### **Czy byłbyś w stanie pokazać piękno tego rejonu, gdybyś nie mieszkał w Meksyku?**

Prawdopodobnie nie. Traktuję reżyserię jak opowiadanie historii z własnego punktu widzenia – przez pryzmat indywidualnych osobistych doświadczeń. Na pewno nie osiągnąłbym takiej szczerości w tym filmie, gdybym w ciągu dnia kręcił zdjęcia na morzu, a potem spał na łądzie. Dlatego spałem na hamaku w domku na wodzie. Trudno zrozumieć prawdziwie znaczenie dźwięku morskiej wody z perspektywy lądu. Poza tym wilgoć, słońce i sól nie są dla mnie egzotyką. To elementy, z których budowałem moje wcześniejsze krótkie doku-

menty. Kręciłem je dla ekologicznych organizacji w czasie, gdy mieszkałem na Playa del Carmen. Jedyną trudnością było dla mnie rozproszenie światła, które odbijała osadzająca się na kamerze słona woda. Gdybym cały czas nie czyścił kamery z soli zarysowałbym soczewki, a tego chciałem za wszelką cenę uniknąć z dala od lądu i miejsca, gdzie można uzyskać pomoc. Wyzwaniem było również ładowanie baterii. Na szczęście Matraka miał panele słoneczne, podłączane do samochodowego akumulatora. To wszystko technika, której i tak nie widać w filmie, ale jest częścią reżyserii.

### **Jak zatem wyglądała reżyseria tego filmu?**

Ostatnią rzeczą o której myślałem było sztywne trzymanie się scenariusza. Szukałem sytuacji, które pomagały w rozwinięciu relacji pomiędzy Jorge i Natanem i wzmacniały je krok po kroku. Ta strategia okazała się skuteczna. W tym filmie pokazujemy małego chłopca, który obserwuje świat ojca. Pierwszą sceną, którą nagraliśmy, było malowanie domu i zawieszenie na nim flagi. Ten obraz pokazuje, że to fikcyjna, a nie prawdziwa historia. Zależało mi, aby dom pomalowany został od wewnątrz, bo to symbolizowało wprowadzenie słońca do duszy człowieka. Nowe okno w domu Matraki oznaczało otwarcie się na inny świat. Istotny był dla mnie również spokój oraz rytm, w którym tworzyliśmy ten film. Warto zauważyć, że kamera jest zawsze o jeden krok przed bohaterami – wszystko pokazywane jest jakby z wyprzedzeniem, ale jednocześnie bardzo intuicyjnie. Mogliśmy w ten sposób płynąć na fali terażniejszości. Oczywiście nie robiłem żadnych zdjęć próbnych, bo inaczej zabiłbym najcenniejszą wartość tego filmu – spontaniczne i naiwne zadziwienie małego dziecka poznawanym światem.

### **Pokazałeś w tym filmie proces filmowego przekształcenia realności w fikcję. Kiedy zorientowałeś się, że mewa o imieniu Blanquita stanie się nie tylko metaforą piękną dziecięcej wyobraźni, ale również motywem przewodnim filmu?**

Mewa pojawiła się podczas naszej drugiej wyprawy. Prawdopodobnie z góry dostrzegła larwy i karaluchy, które mieliśmy w domku na wodzie. Mewy są w tym bardzo dobre. Natan był bardzo ciekawy i starał się być jak najbliżej niej. Jorge miał doświadczenie z dzikimi zwierzętami i wiedział jak wzbudzić jej zaufanie. Sfilmowałem cały ten proces – powolną próbę zbliżenia ojca i syna do mewy, dla której zbierają karaluchy. Ale zdarzyło się coś niesamowitego: mewa wróciła następnego dnia. Sądzę, że stała się esencją tego filmu – symbolem wzajemnego współegzystowania, a także metaforą wolności.

### **Przez cały film oglądamy jak żyją ludzie w warunkach, które wydają się ekstremalne. Na końcu pokazujesz jednak Natana i matkę w Rzymie. Skąd taki pomysł?**

Spędziliśmy w Rzymie tylko 3 dni. Zależało mi, aby pokazać to miasto z lotu ptaka. Roberta zabrała mnie do Giancolo i akurat pewien człowiek rysował tam na moście graffiti. Poprosiłem, aby Roberta mi je przetłumaczyła. Było tylko jedno zdanie: „jesteś moim prezentem”. Te słowa mówiły same za siebie. Nie trzeba było już nic więcej dopowiadać. Na końcu filmu pokazałem tylko jak Natan i Roberta puszczają bańki – symbol Chinchorro. Puszczali bańki, które następnie pękały i znikały. Tak jak Chinchorro.

### **Czy długo zbierałeś fundusze na ten film?**

W Meksyku, podobnie jak w innych rozwijających się krajach, rynek filmowy nie wygląda najlepiej. Brakuje pieniędzy. A jeśli się już znajdują są rozdzielane pomiędzy znanych meksykańskich reżyserów. Co kręca komercyjne filmy z udziałem gwiazd. Dlatego jestem dumny, że młodzi filmowcy starają się znaleźć własną ścieżkę. Pomocne okazują się tu nowe technologie. Dzięki DVD i video robienie filmów staje się łatwiejsze. Z drugiej strony trzeba być ostrożnym i jako reżyser nie dać się złapać w pułapkę myślenia, że pieniądze są najważniejsze do zrobienia filmu. Jeśli jesteś reżyserem musisz robić filmy i tyle. Dlatego właśnie nakręciłem ten film techniką video. Inaczej nadal szukałbym pieniędzy.

### **Czy masz już konkretne plany na przyszłość?**

Myślę o kolejnym filmie i wiem, że chcę pracować tylko z dźwiękowcem. Marzę o nakręceniu filmu w Indiach. Przez rok mieszkałem tam z ojcem i chodziłem do liceum. Co roku jeżdżę tam na wakacje. W Indiach dostałem od ojca pierwszy profesjonalny aparat, dzięki któremu odkryłem w sobie pasję do fotografowania.





# Ekipa:

## Pedro González-Rubio - reżyseria

- ur. w Brukseli. Meksykański pisarz, reżyser, operator i montażysta. Zainteresował się filmem i sztukami wizualnymi w wieku lat 16, gdy mieszkał w New Delhi. Studiował w Meksyku na wydziale mediów, a następnie rozpoczął studia w London Film School. Pracował jako operator przy filmie **Born Without** (2007) w reżyserii Evy Norvind. Zadebiutował jako reżyser filmem **Toro Negro** (2005), za który otrzymał kilka nagród, w tym Nagrodę dla Najlepszego Filmu Latinoamerykańskiego na festiwalu w San Sebastian. **Nad morzem** to jego pierwszy film fabularny.

### Filmografia:

2005 - **Toro Negro** (film dokumentalny, współreżyser, operator, producent)

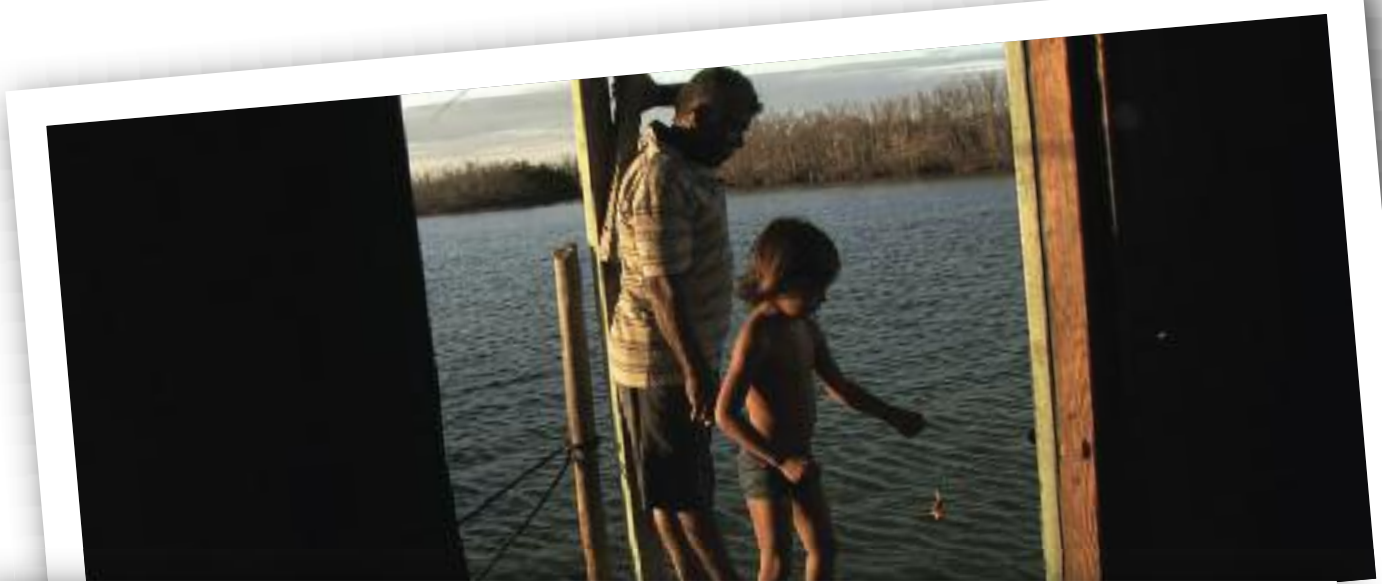
2007 - **Common Ground** (film dokumentalny, współreżyser),

**Nacido Sin** (drugi operator)

2009 - **Nad morzem/Alamar** (film fabularny, reżyser, operator, montażysta)







# Głos prasy:

---

**„Zapierający dech w piersiach film...**

***Nad morzem* to nie tylko poruszająca metafora rodzicielstwa. To jak oglądanie zachwycającego snu ojca, w którym zakochuje się on we własnym dziecku”**

**Hammer to Nail**

---

**„To bardzo liryczny film, z kompletnie minimalistyczną reżyserią, ale za to z maksymalnym podkreśleniem delikatnej i subtelnej nici życia człowieka z naturą”**

**Toronto Sun**

---

**„Unikalny film, nakręcony w unikalnej scenerii. *Nad morzem* pokazuje nam, że natura nie zawsze musi być stać w ostrym kontraście wobec człowieka”**

**Toronto Film Festival**

---

**„*Nad morzem* to prawdziwe dzieło sztuki. Sedno tkwi tu w prostocie wyrazu. To zachwycający siłą wyrazu film o miłości i wolności zarazem. Czuje się w nim zapach morza, ryb i ...szczęścia”**

**Twitch**

---

**„Pedro González-Rubio zmienia typowo dokumentalny temat w zachwycającą, urokliwą i zapadającą w pamięć fikcję realności. Jednym słowem to piękny film z niebywałymi zdjęciami podwodnego świata”**

**The Auteurs**

---

**„Najbardziej zachwycający film, jaki widziałem w ostatnich tygodniach”**

**Metro News, Toronto Film Festival Blog**

---





